

Dorota Kornas-Biela

Historyczny kontekst rozwoju edukacji seksualnej i jej konsekwencje

Studia nad Rodziną 2/1 (2), 133-148

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DOROTA KORNAS-BIELA

HISTORYCZNY KONTEKST ROZWOJU EDUKACJI SEKSUALNEJ I JEJ KONSEKWENCJE

Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat obserwuje się w krajach zachodnich, obecnie również w Polsce zmiany w zakresie koncepcji wychowania młodego pokolenia, ujawniające się między innymi w postulowaniu konieczności wprowadzenia edukacji seksualnej do szkół. W tej sytuacji nasuwa się pytanie – co takiego stało się, iż przez wieki ludzkość wiedziała w jaki sposób korzystać ze swojej płciowości, aby rozwijać siebie (w tym i duchowo), doświadczając na jej bazie bogactwa uczuć i satysfakcji (w tym seksualnej) oraz tworzyć najważniejsze więzi, bez zorganizowanego instytucjonalnie, kilkunastoletniego kształcenia w tym zakresie, natomiast pod koniec drugiego tysiąclecia naszej ery nastąpiła dziwnie nagląca konieczność wieloletniego angażowania całego systemu oświatowo – wychowawczego, aby przygotować młodego człowieka do rozpoznania potrzeb i obowiązków wynikających z własnej płciowości, do podejmowania w jej ramach wyborów i do korzystania z różnych form ekspresji seksualnej.

I. Cele edukacji seksualnej

Argument, iż wprowadzenie edukacji seksualnej do szkół ma dostarczyć wychowankom wiedzy dotyczącej sfery płciowej, jest nieuzasadniony, gdyż mogłaby być ona przekazana (i była dotychczas) na lekcjach biologii w stosunkowo krótkim czasie, bez konieczności opracowywania długoletnich programów, podręczników, lektur i pomocy, kształcenia specjalistycznych kadr i organizowania sieci wspomagającego poradnictwa. Jeśli jednak przy tak pilnych potrzebach naszej oświaty angażuje się wiele nakładów finansowych i pracę specjalnie do tego powołanych zespołów ludzi, to znaczy, że nie tylko o przekaz wiedzy tu chodzi, ale o wychowanie „nowego człowieka” na miarę „Nowej Ery”, ery Wodnika. W mass mediach podkreśla się natomiast konieczność uświadamiania seksualnego młodzieży wskazując na niedostatek wiedzy seksuologicznej jako

przyczynę takich zjawisk, jak przedwczesne rodzicielstwo, zarażenie się chorobami przenoszonymi drogą płciową (w tym AIDS), zaburzenia seksualne, brak satysfakcji seksualnej w późniejszym pożyciu małżeńskim. Argument typu „gdyby wiedzieli” ma przekonać dorosłych, że swoboda seksualna i jej negatywne konsekwencje wynikają jedynie z braku informacji dotyczącej sfery płciowej.

Wprowadzanie w Polsce edukacji seksualnej, jest realizacją postulatów wysuwanych przez agendy ONZ, zwłaszcza UNDP (United Nations Developmental Program), Bank Światowy, WHO, ruch zielonych, Fundacje Forda i Rockefellera, Towarzystwo Rozwoju Rodziny, będące polskim organem Międzynarodowego Towarzystwa Planowanego Rodzicielstwa (IPPF). Na przestrzeni ostatnich lat postulaty te znalazły odbicie w sformułowaniach tzw. Platform Działania – dokumentów końcowych Międzynarodowej Konferencji Ludnościowej w Kairze (1994) oraz Międzynarodowej Konferencji Kobiet w Pekinie (1995). Postulaty te są natomiast praktycznym przełożeniem trzech celów polityki światowej, której dzieci i młodzież stały się ofiarami, są to: złaicyzowanie świata, utrzymanie politycznej i ekonomicznej dominacji nad nim oraz osiągnięcie zysków materialnych przez eksploatację dziedziny seksualnej człowieka.

1. Złaicyzowanie świata

Pierwszy cel – *złaicyzowanie świata* – zmierza do wpojenia ludziom horyzontalnej wizji życia, życia bez odwoływania się do Boga, życia nie „zniewolonego” więzami tradycyjnej moralności. Chodzi o odebranie człowiekowi religijnej perspektywy celu i sensu życia, a tym samym duchowego i moralnego wymiaru ludzkiej płciowości. Ten swoisty Kulturkampf – wojna kulturowa – ma doprowadzić do tego, by na miejscu Boga człowiek postawił inne wartości np. pieniądź, seks, pozycję społeczną, rozrywki. Przedstawianie spraw związanych z płciowością człowieka w sposób, który jest niezgodny z podejściem w tej dziedzinie przez trzy największe religie świata (chrześcijaństwo, islam i ortodoksyjny judaizm) sprzyja odłączeniu młodego człowieka od Boga i jest ukrytą formą walki religijnej, walki o dusze i umysły młodego pokolenia. Człowiek pozbawiony odniesienia do Boga i wartości wyższych, ponad nim, szybko ulega zniewoleniu, wybiera sobie bożka wśród wartości przyziemnych, nietrwałych, między innymi ulega presji seksu. Człowiekiem, który w zdobywaniu różnorodnych doświadczeń i przyjemności seksualnych upatruje jeden z najważniejszych celów swojego życia, łatwo można manipulować, jest on podatny na propagandę i reklamę, na „pranie mózgu” i wykorzystanie.

Pomocą w tym zakresie jest *postmodernistyczna wizja człowieka i świata* lansowana w programach edukacji seksualnej.

Postmodernistyczny prąd myślowy charakteryzuje kompletny *agnostycyzm, irracjonalizm i relatywizm poznawczy oraz moralny* wynikający z odrzucenia faktu istnienia absolutnych norm i fundamentalnych wartości oraz prawa naturalnego. Głosi, iż nie da się poznać i przyjąć jakiegoś systemu norm i wartości, gdyż nie istnieje obiektywna prawda ani obiektywne dobro moralne, w tym również dotyczące płciowej sfery człowieka.

Brak stałych i niezmiennych kryteriów oceny co jest dobre a co złe, prowadzi do sytuacjonizmu i skrajnego indywidualizmu etycznego. Każdy człowiek może czynić w zakresie seksualności wszystko, na co ma ochotę, gdyż on sam ustala, co jest dla niego dobre w danej chwili („co ty uznałeś za dobre, drugi może uznać za złe”). Sfera płciowości człowieka i jego odniesień seksualnych nie jest przedmiotem oceny moralnej, jest postawiona poza moralnością, gdyż nic nie jest moralne „tak naprawdę” poza tym, co dana osoba w danej sytuacji uzna za moralne. W edukacji seksualnej zmierza się więc do ukształtowania pozytywnych postaw wobec wszelkich form aktywności seksualnej i otwarcia na różne rodzaje związków, tłumienie poczucie skrępowania, wstydu i winy moralnej oraz łamie się wewnętrzne opory przeciw perwersjom seksualnym, zachęca się do „twórczej aktywności seksualnej”. Indywidualizm moralny znajduje również wyraz w stosowanej metodzie zw. klaryfikacją wartości, dzięki której poprzez „pogłębioną dyskusję”, stosowane pytania i przykłady oraz odgrywanie ról pomaga się uczniowi w odkryciu jego własnego systemu wartości i ocen moralnych związanych z dziedziną seksualną.

Pogląd, że oceny moralne są jedynie odbiciem jednostkowych, subiektywnych przekonań prowadzi do odrzucenia zastanego systemu norm i wartości. Propaguje się zmienność norm i wartości, która staje się wręcz postulatem wychowawczym. Nakłania się młodych do kontestowania ocen moralnych dorosłych, do zrywania z tradycyjną moralnością, jako „nie na te czasy”, „zużyta” i „przeżyła”. Uwolnienie się od przekonań dorosłych w zakresie moralnej oceny odniesień seksualnych jest celem stosowanego w edukacji seksualnej „podejścia skoncentrowanego na uczniu” oraz omawiania z uczniami zróżnicowanych historycznie i kulturowo form ekspresji seksualnej.

Skoro systemy wartości i norm związane z seksualnością różnią się jednostkowo i kulturowo, to znaczy, że istnieje *nieograniczona wolność* człowieka w uznaniu tego, co dobre lub złe moralnie w dziedzinie ludzkiej płciowości. Przekonanie o *subiektywności ocen*

moralnych aktywności seksualnej i ich indywidualnych znaczeń prowadzi do przyjęcia poglądu, że jakakolwiek stała norma moralna i niezmienna ocena moralna byłaby zamachem na wolność człowieka, niemożliwym do zaakceptowania ograniczeniem. Uważa się, iż niebezpieczne dla absolutnej wolności człowieka jest jakiejkolwiek prawodawstwo normujące zachowania w tym zakresie (np. ustawa definiująca związek małżeński jako związek osób odmiennej płci), jakiejkolwiek pojęcia tzw. normy i patologii (wszystko dozwolone jeśli partner wyrazi zgodę i nie czyni się drugiemu krzywdy), jakiejkolwiek głoszenie publiczne zdań oceniających, co jest dobre, a co złe moralnie w dziedzinie seksualnej. Przyjmując, iż „oceny moralne są twoją prywatną sprawą i nie powinienes ich ujawniać, by nie czynić presji na drugim”, postuluje się „neutralne moralnie” programy edukacji seksualnej, zobowiązuje się dorosłych do nieujawniania swych przekonań moralnych przed dziećmi i młodzieżą. Pod hasłem pluralizmu przedstawia się wychowankom propozycje różnego ukierunkowania aktywności seksualnej jako równoważne pod względem zdrowotnym, psychologicznym i moralnym, celem dokonania przez nich osobistych wyborów. Natomiast pod hasłem *tolerancji* wychowuje się młodych do wstrzymywania się od ocen moralnych i do akceptowania wszelkich odmienności w zakresie ekspresji i zaspakajania potrzeb seksualnych oraz alternatywnych stylów życia.

Zanegowanie wertykalnej wizji życia człowieka prowadzi do wysunięcia postulatu nieograniczonego korzystania z dostępnych człowiekowi źródeł przyjemności. Sfera seksualna traktowana jest jako niewyczerpane źródło doznań, które na wszelkie możliwe sposoby należy maksymalizować. Tym samym lansuje się *eudajmonistyczny ideał życia*. Podporządkowanie życia osiągnięciu szczęścia łączy się z akceptacją *wartości utylitarnych i materialnych*. Drugi człowiek jest oceniany w kategoriach „towaru na sprzedaż” lub „do kupienia”, „obiekta pożądań”, „przedmiotu użytku” tzn. na ile może się przydać, aby dostarczyć przyjemności zmysłowej lub na ile można na nim zarobić. Sfera seksualna staje się terenem konsumpcji i handlu, terenem na którym panują prawa podaży i popytu oraz konkurencji. Stąd bierze się nastawienie w programach edukacji seksualnej na instruktaz technik seksualnych, ujmowanie relacji międzypłciowych głównie w kategoriach redukcji napięcia i „zabawy we dwoje” oraz formy spędzania czasu wolnego, oderwanie aktywności seksualnej od małżeństwa oraz prokreacji (nabycie umiejętności stosowania zabezpieczeń przed dzieckiem i chorobami przenoszonymi drogą płciową).

Horyzontalna wizja życia i konsumpcyjne podejście do niego prowadzi do przyjęcia kryterium „*jakości życia*” jako kryterium dobra

i zła, a tym samym akceptowanie określonej jakości życia bardziej niż wartości życia jako takiego. To pozwala na lansowanie w ramach edukacji seksualnej poglądu, że „więcej to lepiej”, „inaczej to lepiej”, „różnie to lepiej” (np. biseksualizm jako bardziej ubogacające doświadczenie niż heteroseksualizm). Dążenie do osiągania coraz wyższej „jakości życia” wymaga (czytać: prowadzi do) usprawiedliwiania aborcji, eutanazji, rezygnacji z leczenia chorych noworodków.

Wizja człowieka bez Boga pozbawia go źródła godności osobowej, stąd postmodernistyczna ideologia mówi o *prawach przynależnych człowiekowi*, ale nie o tym z czego one wynikają. Człowiek zostaje obdarzony prawami bez obowiązków, a ponieważ nie mają one transcendentalnego źródła, stąd potrzebuje dla nich ustawowych zabezpieczeń. W edukacji seksualnej wpaja się więc przekonania o prawach do aborcji, sterylizacji, rozwodów, zdrady małżeńskiej, posiadania dziecka, sztucznych sposobów poczynania życia ludzkiego, prostytucji, samobójstwa, eutanazji, działań eugenicznych (np. przymusowej sterylizacji lub aborcji osób kalekich i upośledzonych), kontroli urodzeń i działań zmierzających do zmniejszenia populacji ludzkiej.

Krytykując tradycyjne wartości, postmodernizm w szczególności zaciekle *atakuję rodzinę oraz Kościół Katolicki*. Te dwa bastiony trwałych norm i zasad moralnych są pod stałą ostrą krytyką, za wszelką cenę eliminowane od wpływu na dzieci i młodzież. Próbuje się więc spychać na margines wychowanie religijne i rodzinne, podważa się autorytet obu instytucji, nagradza się część tzw. postępowych dorosłych i postępowych katolików, którzy stoją w opozycji do katolickiej nauki dotyczącej moralności a ośmiesza tych, którzy są jej wierni. Jeśli natomiast Kościół lub rodzina chcieliby bronić dzieci przed deprawacją, posądzani są o nadwrażliwość, histerię, dyrektywność i zacofanie.

Ideologia postmodernistyczna znalazła wyraz m. in. w zaleceniach dla edukatorów seksualnych sformułowanych w podręczniku „UNESCO Handbook: Preparing Teachers for Population Education”¹ Jej założeń można się doszukać w każdym podręczniku edukacji seksualnej.

¹ D. Kornas-Biela, Edukacja seksualna w szkole wyzwaniem dla współczesnej rodziny, W: Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie, P. Kryczka red., Lublin 1997, s. 231 – 252.

2. Depopulacja świata

Drugim celem instytucjonalnej formy wychowania seksualnego jest depopulacja świata. Ukrytą motywacją polityki depopulacyjnej jest chęć zagwarantowania sobie przez rozwiniętą Północ politycznej i gospodarczej przewagi nad Południem. Dynamiczny wzrost ludności w krajach mniej rozwiniętych jest widziany jako czynnik zagrożający zapasom bogactw naturalnych potrzebnych do gospodarki krajów wysokorozwiniętych oraz utrzymania w nich wysokiego standardu życia. Poza tym wzrastające dynamicznie w tych krajach młode pokolenie może zażądać bardziej sprawiedliwego podziału dóbr, wstrzymać własną tanią siłę roboczą i zaprotestować przeciwko rabunkowej gospodarce niszczącej ich zasoby naturalne. Z lęku przed witalnością biologiczną Południa i utratą dominacji nad światem, kraje Północy same wymierające z powodu niechęci do dzieci, lansują mit o globalnym zagrożeniu przeludnieniem świata, który prowadzi do powstania powszechnego niepokoju o jego losy, wyrażającego się w lęku przed rodzącym się człowiekiem.

Każde nowo poczęte dziecko obarczone zostaje odpowiedzialnością za wzrost biedy, niedożywienie i głód, epidemie i analfabetyzm, za wojny i niesprawiedliwości społeczne, za nieszczęśliwe pożycie małżeńskie i zmarnowane życie dorosłych. Wskazując na wzrost populacji jako przyczynę biedy i degradacji środowiska odciąga się uwagę od rzeczywistej przyczyny kryzysu światowego, jaką jest zbyt konsumpcyjny styl życia krajów zachodnich oraz ograniczanie rozwoju gospodarczego krajów biednych przez kontrolę ich zasobów ekonomicznych (np. system pożyczek rodzących niespłacalne długi) a więc specjalną politykę prowadzoną przez zorganizowaną i powiązaną ze sobą wąską grupę ludzi.

Już w 1974 roku w czasie First U.N. Conference on Population w Bukareszcie planowanie rodziny zostało potraktowane jako „pomoc parze i indywidualum w decydowaniu o liczbie i odległości czasowej między dziećmi”. W następnej konferencji ludnościowej w Mexico City w 1984 roku powtórzono ten postulat. Z kontekstu materiałów konferencyjnych wynika założenie, że aktywność seksualna nie jest zastrzeżona dla małżeństwa lecz, że małżeństwo jest dodatkową alternatywą dla aktywności seksualnej, ta zaś jest akceptowana dla każdego, kto chce z niej korzystać w dowolny sposób. Stąd ograniczenia wiekowe oraz co do form tej aktywności uznano za nieadekwatne, natomiast powstała konieczność zabezpieczenia się przed chorobami i poczęciem dziecka. Tę wiedzę i umiejętności ma dostarczyć edukacja seksualna. Na ostatniej konferencji ludnościowej w Kairze w 1994 i w Pekinie w 1995 roku

zobowiązano wprawdzie rządy do zaniechania stosowania przymusu we wprowadzaniu programów planowania rodziny i przyznano rodzicom prawo do wpływu na treść i metody edukacji seksualnej, jednocześnie jednak, np. dokument końcowy z Kairu wyraźnie zobowiązuje państwa do wprowadzania programów depopulacyjnych, czego środkiem ma być m.in. edukacja seksualna z wykorzystaniem interkontynentalnych mediów².

Edukacja seksualna stała się więc wehikułem polityki demograficznej. Celem przekonania ludzi do unikania dzieci należy ukształtować ich antyprokreacyjne postawy bardzo wcześnie, kiedy wartości i normy dotyczące życia seksualnego oraz wzory odnoszenia się do drugiej płci nie są jeszcze ukształtowane. M. Kozakiewicz już wiele lat temu przyznać, że polityka populacyjna państwa jest jednym z czynników wyznaczających koncepcje wychowania seksualnego, wymaga ona bowiem takiego wychowania, aby jego treści i cele były zgodne z celami tejże polityki.

3. Zyski ekonomiczne

Oba wspomniane wyżej cele edukacji seksualnej są ukrywane za hasłami wyrażającymi troskę o dobro młodzieży i pomyślność krajów są ałabo rozwiniętych. Każdy uważny obserwator widzi jednak, że następstwa tego rodzaju edukacji są akurat odwrotne. Gdy więc „nie wiadomo dokładnie o co chodzi, to zwykle chodzi o pieniądze”. Edukacja seksualna oprócz złaicyzowania życia i depopulacji ma niewątpliwy cel, którym są zyski ekonomiczne. Nastolatek rozbudzony poprzez edukację seksualną, zachęcony do wczesnej inicjacji i aktywności w tej dziedzinie, przekonany o walorach tzw. bezpiecznego seksu – stanie się użytkownikiem usług gabinetów ginekologicznych i konsumentem środków antykoncepcyjnych przez następnych kilkadziesiąt lat, czasem skorzysta z aborcji, a później dla wygody ze sterylizacji (np. stosowanego w Polsce tzw. podwiązania jajowodów). Znudzony dotychczasowymi doświadczeniami sięgnie chętnie po pisma pornograficzne, zadzwoni pod numer linii erotycznej, wpadnie do sex-shopu lub agencji towarzyskiej, podda się masażowi erotycznemu, wypożyczy lub kupi odpowiednie kasety video, zapłaci za abonament pornograficznego kanału w telewizji kablowej, zaloguje się w sieci komputerowej na stację pornografii wirtualnej. Kłopoty zdrowotne związane z drogami moczopłciowymi, nierzadkie przy częstej zmianie partnerów seksualnej roz-

² D. Kornas-Biela, Śmierć starła się z życiem. Echa Konferencji Kairskiej. Ethos 1(1995), s. 266-278.

rywki, zażegna poprzez wizyty w gabinetach lekarskich, a zaburzenia seksualne podda terapii u specjalisty. Gdy zaś podejmie decyzję o prokreacji, cały przebieg ciąży i porodu „ubogaci” usługami medycznymi. Jeśli napotka na trudności w realizacji swoich planów prokreacyjnych skorzysta ze sztucznego unasiwienia lub zapłodnienia pozaustrojowego. Dzięki prenatalnej diagnostyce oraz selektywnej aborcji zapewni sobie urodzenie dziecka odpowiedniej jakości. Po jego urodzeniu zaś zaofერuje mu zamiast pokarmu matki – humanizowane mleko produkowane przez krowę dla cieląt.

Dążenie do zdobycia jak największych zysków jest ukrywane pod płaszczkiem hasel „zabezpieczenia przed AIDS”, „planowania rodziny”, „jakości życia”, „samorealizacji”, „godnej śmierci”, „podniesienia statusu kobiety” (czytaj: zwiększenia liczby ról, które ma pełnić), „uwolnienia się od więzów przyrody”. Stosuje się przy tym różnego rodzaju eufemizmy, które mają ukryć, o co tak naprawdę chodzi (np. przerywanie ciąży zamiast zabicie dziecka, godna śmierć zamiast eutanazja, planowanie rodziny zamiast kontrola urodzeń, świadome, czy też nawet odpowiedzialne rodzicielstwo zamiast antykoncepcja) i zatrzeć granice między dobrem i złem moralnym określonych działań³.

II. Negatywne konsekwencje edukacji seksualnej

Jednym z argumentów za wprowadzeniem wychowania seksualnego do szkół jest to, że dzięki niemu ograniczymy liczbę sfrustrowanej młodzieży, która „chciałyby, a nie wie jak”, zmniejszymy przypadki „niechcianych ciąż”, zapobiegniemy AIDS itp. Tymczasem statystyki z krajów, gdzie wprowadzono wychowanie seksualne w szkołach przeczą temu chwytowi propagandowemu⁴. Pomimo trzydziestoletniej tradycji wychowania seksualnego i dostępności środków antykoncepcyjnych (nawet za darmo) liczba dzieci poczętych przez nieletnich rodziców wynosi np. w USA ponad milion rocznie. W krajach europejskich statystyki podające liczby ciąż są bardziej optymistyczne, ale to dlatego, iż nie odnotowuje się liczby tzw. przerwanych ciąż, a tym bardziej stosowania środków wczesnoporonnych typu „pigułki następnego dnia” lub zabiegu „sama sobie”⁵. Badania nad skutecznością edukacji seksualnej

³ D. Kornas-Biela, Aborcja i eutanazja – dramat współczesnej cywilizacji. W: Eutanazja a opieka paliatywna, A. Biela i in. red., Lublin 1996, s. 163 – 172.

⁴ W. Donohue, Why we have an increase in teenage pregnancy. Public School Sex Education: A Report, Tupelo 1991, s. 2–6; B. Mosbacher, Teen pregnancy and school-based health clinics. Public school sex education: A Report. Tupelo: American Family Association, 1991, s. 6 – 9; H.W. O wychowaniu seksualnym w Ameryce. Tygodnik Powszechny, 40 (1993), s. 2.

⁵ Np. w Szwecji większość ciąż nieletnich kończy się aborcją, połowa ogólnej liczby noworodków jest pozamażeńskich – W. Donohue, dz. cyt.

prowadzone na Zachodzie dokumentują, że istnieje pozytywny związek między liczbą pieniędzy przeznaczoną na programy seksualne a wzrostem aktywności seksualnej nieletnich, co na zasadzie mechanizmu błędnego koła powoduje konieczność zwiększenia wydatków na ten cel (np. odnośnie do profilaktyki AIDS). Raport prof. J. Kasun z Humboldt State University w USA wskazuje wyraźnie, że im więcej w jakimś Stanie przeznaczono funduszy na bezpłatną, dostępną dla nastolatków antykoncepcję i aborcję, tym w krótszym czasie uzyskano większą liczbę ciąż nieletnich. Zaobserwowano też, że wprowadzenie obowiązku powiadamiania rodziców o przepisywaniu doustnych środków antykoncepcyjnych dziewczętom poniżej 16 r. życia, czy np. uzyskania zgody rodziców na przeprowadzenie aborcji u, nieletniej zmniejszyło bardzo wskaźnik poczęć w tej grupie wiekowej⁶. Obliczono też, że każdy milion dolarów włożony przez Centrum Międzynarodowej Federacji Planowanego Rodzicielstwa (International Planned Parenthood Federation) zwiększa o 2 tysiące liczbę poczęć wśród nastolatków, przeciętnie po 2 latach od zainwestowania pieniędzy⁷. Oczywiście statystyki są w tym względzie bardziej optymistyczne, ale podają jedynie liczbę urodzeń „dzieci przez dzieci”, a nie liczbę dzieci poczętych, a ta ciągle wzrasta. Wskaźnik niepowodzeń w stosowaniu środków antykoncepcyjnych przez młodzież jest, niezależnie od edukacji, kilkakrotnie wyższy niż u dorosłych, np. 1/3 nastolatków używających prezerwatywy poczyła dziecko w okresie pierwszego roku korzystania z tego środka zabezpieczającego.

Zaprogramowana edukacja seksualna prowadzona w szkołach w systemie nauczania masowego niesie ze sobą wiele różnorodnych skutków, wśród nich można wymienić: zdrowotne, psychologiczne, społeczne i prawne.

1. Skutki zdrowotne

Edukacja seksualna pomija milczeniem „skutki uboczne” tej swoistej, lansowanej przez nią formy miłości nastolatków, za którą przychodzi płacić kobiecie nieraz przez całe życie. Młoda dojrzewająca dziewczyna nie jest bowiem immunologicznie przygotowana do podjęcia współżycia. Niedojrzałość układu immunologicznego prowadzi do zakażeń (np. gonokokami, chlamydiami, wirusami Papilloma i Herpes), które przebiegają bezobjawowo, a których

⁶ M. Anchell, *What's Wrong with Sex Education?* Selma 1991, s. 42-45.

⁷ W. Franz, *Wychowanie seksualne – potrzeby szkoły polskiej z perspektywy szkoły amerykańskiej*. Referat: Sesja Naukowa Sekcji Psychologii Prenatalnej, Lublin, 25.5.1993.

odległe następstwa rozciągają się od niepłodności, ciąży pozamacicznej, przewlekłych bólów podbrzusza, infekcji płodu do nowotworów szyjki macicy i śmierci kobiety⁸. Jak częste jest to zjawisko obrazuje statystyka z USA, gdzie odnotowuje się 3 miliony rocznie zarażeń wśród nieletnich.

Edukacja seksualna jest oszukiwaniem młodzieży przez to, że rozdziela seks od prokreacji. Ludzka seksualność jest potencjalnie prokreacyjna. Jeśli o tym chcemy zapomnieć lub poprawiać naturę przez sztuczne zabiegi, zawsze mści się to na zdrowiu fizycznym i psychicznym człowieka, również tego który w wyniku współżycia może się począć. Łono kobiety jest pierwszym środowiskiem życia człowieka i nie jest obojętne dla jego dalszego rozwoju, czy jest ono prawidłowo zbudowane, czy funkcjonuje zgodnie z cyklem biologicznym kobiety, jaka panuje w nim „atmosfera”. Łono zniszczone przez aborcje, środki wczesnoporonne (spirale wewnątrzmaciczną) i antykoncepcję, nie stwarza prawidłowych warunków dla rozwoju dziecka. Tym samym, pośrednim skutkiem edukacji seksualnej i lansowanej przez nią swobody seksualnej jest obniżenie poziomu zdrowia fizycznego i psychicznego przyszłych pokoleń. Poza tym sama kobieta częściej doświadcza różnych zaburzeń związanych z przebiegiem następnej ciąży⁹.

Wprowadzanie idei tzw. bezpiecznego seksu oraz pozbycia się „niechcianej ciąży” przez aborcję stymuluje młodzież do uciekania się w sytuacjach trudnych do takiego rozwiązania, co zwiększa liczbę osób młodocianych dotkniętych dramatem aborcji, której konsekwencje medyczne (np. co siódma kończy się niepłodnością) są znacznie większe niż u kobiet dojrzałych wiekiem¹⁰. Również konsekwencje psychologiczne aborcji u dziewcząt nieletnich są częstsze i bardziej nasilone (więcej symptomów, głębsze zaburzenia) oraz trudniejsze do terapii¹¹.

2. Skutki psychologiczne

Edukacja seksualna prowadzona wobec dzieci w szkołach zaburza naturalny okres tzw. uśpienia seksualnego (do 10–12 roku życia), czym utrudnia prawidłowy rozwój psychoseksualny i społeczny.

⁸ Medical Tribune 1993.

⁹ C.J. Willke, Aborcja. Pytania i odpowiedzi, Gdańsk 1990, s. 119–120; D. Kornas-Biela, Edukacja seksualna czy wychowanie człowieka, W: Wychowanie do życia w rodzinie. Lublin 1993, s. 25 – 42.

¹⁰ S. Wadhwa. Early complication risks of legal abortion, Canada, 1975–1980. Canadian Journal of Public Health, 73, s. 396–400; D. Kornas-Biela, Edukacja seksualna ...dz. cyt.

¹¹ D. Kornas-Biela, Edukacja seksualna... dz. cyt.

Dziecko nie stanie się już nigdy tym, kim mogłoby być bez tak niszczących psychikę oddziaływań. Omawianie przez dorosłego problemów seksualnych w ramach lekcji absorbuje uwagę dzieci, wprowadza dystrakcje w skupieniu się na innych, mniej emocjonalnie angażujących przedmiotach, rozbudza ich zainteresowania seksualnością, co odciąga je od nauki, rozwoju różnorodnych zainteresowań i hobby, zaangażowania w organizacjach i grupach młodzieżowych oraz pracy woluntarnej.

Przekazanie dzieciom wiedzy seksualnej skłania je do spożytkowania jej w zabawach seksualnych, do praktycznego wypróbowania we wzajemnych kontaktach a jednocześnie czyni dzieci podatnymi na wykorzystanie seksualne, np. przez pedofilów i homoseksualistów. Natomiast przy niepowodzeniach realizacji sztucznie wywołanych potrzeb powoduje agresją (np. przez podejmowanie działań niszczycielskich) lub skłonność do próbowania różnych patologicznych form aktywności seksualnej (np. 13-latek mający trudności we współżyciu seksualnym z koleżanką może szukać okazji do sprawdzenia się z wieloma innymi partnerkami (postawa promiskuityzmu) lub dowartościowania się w kontakcie homoseksualnym; dziewczyna natomiast porzucona przez kolejno zmieniających się partnerów może zniechęcić przeciwną płć i nawiązać relacje lesbijskie.

Edukacja seksualna rozbudza przedwcześnie erotyzm dziecka, sprowadza kontakty międzypłciowe do seksualnych, utrudniając rozwój relacji koleżeństwa, sympatii, przyjaźni, romantycznej miłości – zaburza kształtowanie się zdolności do zachowań związanych z uczuciem zakochania, flirtowaniem, uwodzeniem, tęsknotą oraz uczuciowości wyższej i zachowań społecznych.

Publiczne podawanie przez dorosłego wiedzy seksualnej dzieciom i młodzieży przekonuje ich, że dorosły akceptuje podejmowanie przez nich aktywności seksualnej i traktuje to jako prawidłowość każdego okresu rozwojowego, upewnia go złudnie, iż nie ma ona żadnych konsekwencji, jeśli podejmie się zabezpieczenia w postaci antykoncepcji. Taka postawa dorosłych stymuluje wczesną inicjację seksualną i eksperymentowanie w tej dziedzinie ze wszystkimi znanymi konsekwencjami psychologicznymi, np. brakiem umiejętności odraczania gratyfikacji, opanowania i brania odpowiedzialności za drugiego, przyczynia się do rezygnacji z zachowań heteroseksualnych oraz szukania coraz to nowych i wyrafinowanych, perwersyjnych sposobów zaspokajania potrzeb seksualnych.

Publiczne, masowe nauczanie seksualne narusza podstawowe potrzeby człowieka – potrzebę intymności i prywatności, niszczy naturalną wstydlivość i skromność, które stoją na straży godności

człowieka i szacunku do jego ciała – to zaś czyni młodych podatnymi na rozwiązłość seksualną i prostytutkę.

Prezentując seks jako sposób na spędzenie czasu wolnego, formę zabawy – utrudnia się kształtowanie uczuć wyższych w relacjach z płcią odmienną (drugi jest oceniany w aspekcie przedmiotu zaspokajającego potrzeby i dostarczającego przyjemności, jako cel do zdobycia. Taka prezentacja dziedziny seksualnej jako jedynie źródła satysfakcji bez zobowiązań, okłamuje młodego człowieka, narażając go na frustracje, czego konsekwencją są rozliczne, obserwowane u młodych akty agresji skierowane wobec siebie lub innych, objawy ciężkiej depresji, utrata poczucia sensu życia, postawa nihilizmu oraz rodzicielstwo młodocianych oraz aborcje (kilkaset tysięcy rocznie w USA).

W społeczeństwie, w którym wolno zabijać najmniejsze dzieci i „praktykować seks” dla zabawy, krzywdzić kobietę przez niszczenie jej ciała i psychiki antykoncepcją, po to, by była zawsze gotowa do dyspozycji popędu seksualnego mężczyzny – trudno młodzieży odpowiedzieć na pytanie: co to jest miłość, godność człowieka, świętość życia. Proponowana młodzieży cywilizacja śmierci utrudnia pozytywną odpowiedź na pytanie: kim jestem, jaką wartość sobą przedstawiam, komu na mnie zależy, dla kogo warto żyć? A to są kwestie najbardziej istotne dla młodzieży, a nie „jak zbudowana jest pochwa”, „czy przez pocałunek mogę zająć w ciążę” itp.

Dorośli prezentując w ramach nauki szkolnej swoje zaabsorbowanie dziedziną seksualną, „katapultuje” dzieci do świata problemów osób dorosłych, często problemów z pogranicza patologii lub wręcz patologicznych. Dzieci nie są w stanie ich zrozumieć, zasymilować psychicznie i poradzić sobie z nimi. Sfera doznań seksualnych budzi sprzeczne emocje – pociąg, ze względu na spodziewaną satysfakcję zmysłową oraz lęk ze względu na możliwość zarażenia się chorobami i poczęcia dziecka. Taki silnie ambiwalentny stosunek do żywotnie ważnej dziedziny życia, skojarzonej z dwoma przeciwstawnymi uczuciami „przyciągania i odpychania” oraz do drugiego człowieka, który jest jednocześnie pożądany i unikany, ze względu na niebezpieczeństwo, jakie stwarza jego płciowość i płodność – konstruuje klasyczną sytuację nerwicy. Można się więc spodziewać wzrostu nerwic dziecięcych i zaburzeń zachowania oraz konfliktów z dorosłymi.

Przedstawiając w ramach edukacji seksualnej większość, a czasem wszystkie formy zachowań seksualnych jako normalną ekspresję potrzeb w tym zakresie, stymuluje się rozwój patologii seksualnej, a tym samym zwiększa się liczbę osób leczonych z powodu dewiacji osobowości z tym związanej.

Ukazywanie seksualnych odniesień, a więc najbardziej intymnych i bliskich relacji międzyludzkich w kategoriach „bezpieczne” i „nie-

bezpieczne” oraz traktowanie poczęcia dziecka jako równie niebezpiecznego, jak zarażenie się śmiertelną chorobą prowadzi do ogromnej zmiany mentalności młodego pokolenia, co do wartości życia i miłości oraz znaczenia więzi międzyludzkich, a tym samym do utraty poczucia własnej godności i szacunku do siebie, sensu własnego życia i życia innych, szacunku do dorosłych. Brak pozytywnego obrazu siebie oraz wartości dziecka w życiu rodziców utrudnia przygotowanie się do podjęcia w przyszłości ról rodzicielskich.

Obudowanie edukacji seksualnej przez programy, podręczniki, lektury, pomoce, warsztaty, sieć usług medycznych, przekaz mass – mediów prowadzi do takiego zaabsorbowania dzieci dziedziną seksualną, że łatwo o ich uzależnienie od doznań seksualnych. Seksoholizm, jak każde uzależnienie jest chorobą, którą trudno leczyć.

Edukacja seksualna w szkole jest zinstytucjonalizowaną formą molestowania seksualnego, gdyż ani rodzice ani dziecko nie mają możliwości zapobiec lub bronić się przed informacjami i bodźcami, których sobie nie życzą, które naruszają poczucie wstydu i prywatności oraz kształtowany w rodzinie system wartości i norm moralnych. Wykorzystywanie przez dorosłego swojej przewagi i zniewalanie wychowanka bodźcami seksualnymi deprawuje jego psychiką i może być traktowane jako forma wykorzystania seksualnego nieletnich podobnie jak zaatakowanie go fizyczne. Przemoc emocjonalna i werbalna ma jednak bardziej rozległe i dalekosiężne skutki niż przemoc fizyczna.

3. Skutki społeczne

Przedstawione powyżej skutki szkolnej edukacji seksualnej dotyczące fizycznego i psychicznego zdrowia, mają również konsekwencje w skali społecznej, co potwierdzają badania socjologiczne oraz doświadczenia krajów, w których edukacja seksualna jest prowadzona w szkołach.

Dane statystyczne wskazują na zależność między wprowadzeniem edukacji seksualnej do szkół, a wzrostem u dzieci i młodzieży patologicznych form zachowań seksualnych, gwałtów, ofiar przemocy seksualnej, niktynizmu, alkoholizmu, narkomanii, lekomanii, przestępstw, ucieczek z domu, przerywania nauki szkolnej, konfliktów z dorosłymi, liczby samobójstw, konieczności leczenia z powodu nerwic, zwłaszcza depresyjnych i lękowych oraz zaburzeń w jedzeniu (bulimii i anorexii) oraz liczby rodziców nieletnich¹².

¹² Kornas-Biela D., Edukacja seksualna w szkole, dz. cyt., s. 231 – 252.

Wobec kontestacji wskazań moralnych dorosłych, do której zachęcana jest młodzież w ramach edukacji seksualnej, narastają konflikty międzypokoleniowe. Antagonizowanie dzieci z rodzicami, odrywanie ich od wpływu rodziców, obniżanie ich autorytetu jest wyjątkowo demoralizującą konsekwencją edukacji seksualnej.

Częste w edukacji seksualnej zacieranie różnic między płciami oraz oderwanie aktywności seksualnej od instytucji małżeństwa prowadzi do całkowitej zmiany ról życiowych wynikających z płci, obalenia dotychczasowego modelu rodziny, co uderza w podstawy zdrowego społeczeństwa, którego małżeństwo i rodzina są podstawową komórką.

Dewaluacja wartości życia ludzkiego oraz ciała człowieka, jak też kształtowanie jedynie przyjemnościowego stosunku do życia prowadzi do zmniejszenia się wrażliwości społecznej na potrzeby ludzi chorych, starych, bezradnych, a tym samym do akceptacji np. selektywnej aborcji i eutanazji.

Oderwanie aktywności seksualnej od prokreacji i lansowanie wzorów „kobiety wyzwolonej”, która realizuje się na sposób męski, w pracy zawodowej i aktywności przede wszystkim poza domem prowadzi do wczesnego zredukowania potrzeb macierzyńskich i ojcowskich, a w konsekwencji do obniżenia płodności w życiu dorosłym. To zaś przy niskim wskaźniku urodzeń w Polsce i niereprodukowalności pokoleń jest niezgodne z polską racją stanu, gdyż prowadzi do stopniowego samounicestwienia narodu, a także zwiększa liczbę osób pozostających w podeszłych latach bez opieki rodziny.

Jednym z warunków skuteczności wychowania jest doprowadzenie wychowanka do dojrzałości psychicznej. Tymczasem jedną z cech dojrzałej osobowości jest kongruencja tzn. zgodność działania z uznawanymi normami moralnymi i wskazaniami grup, do których się należy, w tym również wspólnoty rodzinnej i religijnej. Destrukcją młodzieńczej psychiki jest podważanie w trakcie edukacji seksualnej w szkole autorytetów moralnych rodziców, Kościoła i wprowadzanie relatywizmu moralnego. Młodzież uczy się wtedy wyrafinowania, działania dla własnego interesu i na potrzeby chwili, nie ma możliwości rozwoju wartościowych postaw moralnych. Lansowane w edukacji seksualnej rekreacyjne podejście do seksu wpaja młodzieży nastawienie egoistyczne i utylitarne. Czy można większą szkodę uczynić młodemu pokoleniu, jak i społeczeństwu, w którym ono wzrasta? Czy dzisiejsza młodzież, nastawiona przez edukację seksualną i pornografię na czerpanie z życia jak najwięcej przyjemności będzie w stanie zatroszczyć się o dobro kraju i starzejących się rodziców? Czy zdoła tworzyć szczęśliwe społeczeństwo?

4. Skutki prawne

Edukacja seksualna ma również skutki prawne, gdyż łamie prawo dziecka do niezaburzonego rozwoju oraz narusza podstawowe prawo rodziców do decydowania, jakim wpływem wychowawczym podlega ich dziecko, a także ochrony go od działań deprawujących jego psychikę. Państwo zamiast wspomóc rodziców w przygotowaniu dzieci do odpowiedzialnego korzystania z własnej płciowości i płodności uzurpuje sobie kompetencje rodziców i zagarnia ich prawa rodzicielskie.

Bibliografia

- Anchell M., Dangers of school sex education. *Social Justice Review*, 1–2 (1991) 82, s. 3–7.
- Anchell M., *What's Wrong with Sex Education?* Selma 1991.
- Czachorowski M., *Nowy imperializm, czyli o tzw. edukacji seksualnej*. Warszawa 1995.
- Donohue W., Why we have an increase in teenage pregnancy. *Public School Sex Education: A Report*, Tupelo 1991, s. 2–6.
- Engel R., *Sex education – the final plague*. Gaithersburg 1989.
- Franz W., *Wychowanie seksualne – potrzeby szkoły polskiej z perspektywy szkoły amerykańskiej*. Referat: Sesja Naukowa Sekcji Psychologii Prenatalnej, PTP, Lublin, 25.5.1993.
- H.W. O wychowaniu seksualnym w Ameryce. *Tygodnik Powszechny*, 40 (1993), s. 2.
- Kornas-Biela D., *Edukacja seksualna czy wychowanie człowieka*, W: *Wychowanie do życia w rodzinie*. Lublin 1993, s. 25 – 42.
- Kornas-Biela D., *Wokół początku życia ludzkiego*. Warszawa 1993.
- Kornas-Biela D., „Śmierć starła się z życiem”. *Echa Konferencji Kairskiej*. *Ethos*, 1995 nr 1, s. 266–278.
- Kornas-Biela D., *Edukacja seksualna w szkole wyzwaniem dla współczesnej rodziny*, W: *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, P. Kryczka red., Lublin 1997, s. 231 – 252.
- Kornas-Biela D., *Psychologiczne przyczyny rodzicielstwa nieletnich*. *Roczniki Nauk Społecznych*, 2 (1996)24, s. 125 – 148.
- Kornas-Biela D., *Aborcja i eutanazja – dramat współczesnej cywilizacji*, w: *Eutanazja a opieka paliatywna*, A. Biela i in. (red.), Lublin 1996, s. 163 – 172.
- Mosbacher B., *Teen pregnancy and school-based health clinics*. *Public school sex education: A Report*. Tupelo: American Family Association, 1991, s. 6 – 9.
- Potocki A., *Ludzka płciowość*. Rodzina. Szkoła. Częstochowa 1997.
- Riches V., *Następstwa edukacji seksualnej*. Gdańsk 1994.

Riches V., No entry for parents. The history and consequences of birth control for youth. Washington: Human Life International, 1984.

Riches V., The evils of sex education. Washington 1984.

Riches V., Who cares for children? The implications of providing birth control for under-sixteens. Wicken: Family and Youth Concern, 1989.

Sedlak J.W., Parent power! How parents can gain control of the school systems that educate their children. New York 1992.

Wadhera S., Early complication risks of legal abortion, Canada, 1975-1980. Canadian Journal of Public Health, 73, s. 396-400.

Willke J.C., Aborcja. Pytania i odpowiedzi. Gdańsk 1990.

Wczesny seks przyczyną niepłodności. Medical Tribune, 7/8 (1993), s. 1-2.

Dorota Kornas-Biela:

Historical Context of Sexual Education and Its Consequences

The author discusses conditions of change of the idea of the upbringing of youth during the last years and the reasons for starting the so called sexual education. These are: secularization of the society, political and economical control, economic profit made on exploration of the sphere of human sexuality. In the second part of the article the author analyzes the consequences of sexual education. They regard: human health, psyche, legal and social dimensions.